

Nieznani, S

Słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk
Gdy gorące słońca promienie
Rozpędzają już nocy chłody,
Wtedy właśnie zbudzona otwierasz
Swoje oczy barwy nieba i wody.
Naszym jachtem fala kolebie,
Wokół słyhać ptaków śpiewanie,
Jesteś dla mnie jak te słońce na niebie!
Zaraz zrobię Ci dobre śniadanie.
Mamy puszkę radziecką z rybkami,
Trochę dżemu i sera żółtego,
A więc wybierz, kochanie, co zjemy,
A co schować do dnia następnego.
Już się woda w czajniku podgrzewa,
Powiedz, czy już zdecydowałaś?
Jakże cudnie słońeczko me ziewa!
Ach, uważaj, żółty ser rozdeptałaś!
Słońce coraz bardziej wysoko,
Ale coś się pogoda psuje,
Jakiś paproch wleciał mi w oko,
Strasznie długo się ta woda gotuje!
Czy nie możesz pozbierać swych rzeczy?
I nie siadaj na mojej kanapce!
Czemu w trzcinach ta kaczka tak skrzeczy?
Czy nie znudzi się to głupiej kaczce?
Gaz się skończył, nie będzie herbaty,
Zresztą w wodzie i tak pełno glonów.
Wciąż żałujesz, że tu nie ma Beaty -
Proszę bardzo, możesz wracać do domu!
I znów wieczór, i zapach alpagi,
I nikogo nie ma znów przy mnie,
Na komary też nie zwracam uwagi,
Znowu marzę o mojej dziewczynie.